

GAZETA PODLASKA

INFORMATOR NSZZ *Solidarności* REGION MAZOWSZE
ODDZIAŁY W SIEDLCACH I BIAŁEJ PODLASKIEJ

Nr 9 (25)

24 kwietnia 1988

Cena 30 zł

Pierwszy Maja ŚWIĘTO SOLIDARNOŚCI NA CAŁYM ŚWIECIE

Pogarszające się warunki życia, ciągłe ubożenie naszych rodzin, brak mieszkań, ruina środowiska naturalnego i jedna z najniższych w Europie średnich życia - oto bilans ponad 6 lat władania krajem przez ekipę stanu wojennego, rezultat ponad 40 lat niekontrolowanych, monopolistycznych rządów. Podtrzymując walący się system władza zapowiada zwiększoną eksploatację pracowników, rozszerzenie uprawnień biurokracji i aparatu policyjnego, nasilenie represyjności prawa pracy. W tej sytuacji stwierdzamy, że udział w organizowanych oficjalnie obchodach 1 Maja jest udziałem w święcie władzy.

Dla ludzi pracy, dla robotników 1 Maja - tak jak przed kilkudziesięciu laty jest świętem walki o elementarne prawa, dniem protestu przeciwko podwyżkom i niszczeniu niezależnych inicjatyw społecznych, dniom walki o wolności związkowe. Żądamy takich płac, aby 8 godzin pracy starczyło na utrzymanie rodziny, a najniższa płaca nie była niższa niż minimum socjalne, aby zaniedbań pracodawcy nie trzeba było opłacać zdrowiem i życiem, by pracownik mógł być człowiekiem, a nie siłą roboczą.

Taką samą walkę toczą ludzie pracy w Chile, Rumunii, RPA i w wielu innych krajach. W walce tej naszym sojusznikiem jest wolny ruch związkowy na całym świecie. Pragniemy, aby dzień 1 Maja stał się symbolem związkowej solidarności, aby ukazywał naszą wolę odzyskania należnych nam praw, wolę legalizacji wolnego związku zawodowego "Solidarność".

9 kwietnia 1988

Krajowa Komisja Wykonawcza NSZZ "S"

PAMIĘCI NASZYCH ŻYDOWSKICH BLIŹNICH

17 kwietnia stał się dniem manifestacji naszej pamięci o żydowskich braciach, ofiarach nieludzkich systemów politycznych. Na wezwanie komitetu obywatelskiego liczne tysiące ludzi zebrały się w to niedzielne południe na Cmentarzu Żydowskim przy ul. Okopowej w Warszawie, a o 5-tej - wokół Pomnika Bohaterów Getta.

HENRYK ERLICH I WIKTOR ALTER

Obaj byli przywódcami socjalistycznej, żydowskiej partii politycznej BUND. Z jej listy zostali wybrani w r. 38 do Rady Miejskiej Warszawy. Pracowali w Międzynarodówce Socjalistycznej. W r. 39 wskutek ewakuacji znaleźli się na Kresach. Za petycję do Stalina, w której domagali się anulowania paktu z Hitlerem i przystąpienia do demokratycznej koalicji, zostali aresztowani i skazani na śmierć. W r. 41 zostali "uflaskawieni" i znaleźli się w Kujbyszewie, się dzibie ambasady RP. W. Alter został jej pełnomocnikiem w Swierdłowsku. Podjęli oni inicjatywę zorganizowania światowego komitetu żydowskiego dla wsparcia walki z Niemcami. Spowodowało to ich aresztowanie i śmierć. Na żądanie amerykańskiej opinii publicznej (w tym Alberta Einsteina) ambasador ZSRR M. Litwinow oświadczył, że agitowali oni wśród żołnierzy Armii Czerwonej za natychmiastowym pokojem i za to zostali skazani i rozstrzelani.

Nowe światło na przyczyny tej zbrodni rzucił w r. 61 Adam Ciołkosz, przywódca PPS, najbliższej sojuszniczki BUNDU. W paryskiej KULTURZE ogłosił on artykuł, w którym napisał, że H. Erlich i W. Alter zwrócili się do władz ZSRR o powszechną amnestię dla wszystkich obywateli ZSRR. Spowodowałoby to uwolnienie ludzi z łagrow, zmianę klimatu politycznego i sprzyjałoby duchowi walki z hitlerowskimi Niemcami. Obaj zamierzali też opuścić ZSRR: W. Alter miał udać się do Londynu i wejść w skład Rady Narodowej RP, zaś H. Erlich - do Nowego Jorku, by w tamtejszym BUNDZIE kontynuować swą działalność polityczną. Zbrodnia zapobiegła tym planom.

NA CMEN TARZU

Ludzie wchodzili na cmentarz gęstym strumieniem. Po obu stronach głównej alei młodzi ludzie, z głowami okrytymi, często czapkami UW - to honorowa straż NZS, o czym mówiły opaski na ich ramionach. Okrycia głowy wymaga - wg żydowskiego zwyczaju - świętość tego miejsca. Przy pamiątkowym kamieniu, wzniesionym sumptem i staraniem dr Marka Edelmana, rośnie i gęstnieje tłum ludzi: jak na to wskazują transparenty - nie tylko z Warszawy.

DR MAREK EDELMAN

Był przyjacielem i ideowym towarzyszem Wiktora Altera i Henryka Erlicha. Był też członkiem Sztabu Żydowskiej Organizacji Bojowej, kierującej przez trzy tygodnie kwietnia i maja r. 43 jej walką z oddziałami SS. Z dowództwa ZOB ocalał tylko on i Icchak Cukierman. Dziś już sam tylko jest świadkiem i symbolem poświęcenia i bohaterstwa tysięcy żołnierzy ZOB. Po wojnie skończył medycynę i pracuje obecnie jako ordynator oddziału kardiologicznego jednego z łódzkich szpitali. Jest działaczem "S": był wybrany do jej władz regionalnych i krajowych.

NAD SYMBOLICZNYM GROBEM

Symboliczny grób Henryka Erlicha i Wiktora Altera został oznaczony głazem z brązową tablicą wyrażającą pamięć o nich. Przy grobie - Marek Edelman, Zbigniew Bujak, Jacek Kuroń, rodzina i zagraniczni delegaci. Po M. Edelmanie zabrał głos Z. Bujak. Powiedział, że obaj przywódcy BUNDU dali dowody swej wierności Rzeczypospolitej i wolności narodów na jej ziemiach. J. J. Lipski odczytał list od władz PPS na Obczyźnie. Głos zabrała, po polsku, synowa H. Erlicha, zastępując chorego męża. Przemawiali też - po polsku lub w dialekcie jidysz - dzisiejsi przywódcy BUNDU w USA, a młoda dziewczyna z młodzieżą organizacji BUNDU w Kanadzie. Działacz amerykańskiego ZZ nauczycieli przekazał słowa Lane Kirklanda, przewodniczącego federacji ZZ AFL-CIO: o solidarności ludzi walczących o prawo i wolność. Odczytano też listy biskupa Paryża, kardynała Jean-Marie Lustigera, który sam pochodzi z żydowskiej rodziny, Willy Brandta, obecnego przywódcy Międzynarodówki Socjalistycznej oraz od przewodniczącego niemieckiej Partii Zielonych.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Jak się dowiadujemy w żadnym z siedleckich kościołów nie przewiduje się w dniu 1 Maja - podobnie jak to było w roku ubiegłym - żadnych Mszy w intencji ludzi pracy. W związku z tym redakcja GP informuje, że ukonstytuowany właśnie w Warszawie Obywatelski Komitet Obchodów Święta 1 Maja zaprasza Siedlczan na Mszę Sw. w kościele Sw. Stanisława Kostki w Warszawie na Żoliborzu. Początek godz. 10.00.

PAMIĘCI
NASZYCH ŻYDOWSKICH BLIŹNICH
(Dokończenie)

Zgromadzeni oklaskiwali mówców. Reprezentowana była zarówno "S", jak i cała chyba opozycja. Z daleka trudno było rozpoznać - okrycia głów też to utrudniały - poszczególnych działaczy. Widziałem Seweryna Jaworskiego, v-przew. ZR Mazowska i działacza Grupy Roboczej KK (w autentycznej Jarmulce), T. Jedynaka, członka KK i czołowego działacza "S" na Górnym Śląsku, członków zakładowych i regionalnych władz "S" (J. Pionior), H. Wujca, J. Lityńskiego i innych członków RKW Mazowska, a także ludzi z niezależnych środowisk twórczych. Obecni byli członkowie obu skłóconych frakcji PPS, A. Malanowski i T. Rachowski. Był też J. Szymanderski z WiP-u. Nad tłumem widać było transparenty "S" (w tym mazowieckiej i wrocławskiej), PPS (m.in. Śląska i Zagłębia), NZZ oraz bardzo liczne transparenty KPN: np. z Krakowa, Lublina, Ostrowca Świętokrzyskiego i Torunia.

Już po formalnym zakończeniu uroczystości bundowscy uczestnicy manifestacji odśpiewali swą pieśń (w jidysz) zaczynając się od słów: "Bracia i siostry!". Ludzie rozchodzili się bez pośpiechu, zatrzymując się ze znajomymi, poznając nowych ludzi. Tak trafiłem na autora nagrobnego pomnika Altera i Erlicha. Gdy zapytałem o nazwisko dla artykułu powiedział, że woli nie mieć kłopotów w swoim biurze. Po mowie jarmulkach, a czasami po plakietskach można było rozpoznać licznych żydowskich uczestników manifestacji. Przybysze wyróżniali się też bardzo już dla nas zagraniczną łagodnością słów, ciekawością oczu i gotowością do uśmiechu.

POD POMNIKIEM BOHATERÓW GETTA

Jeszcze liczniejsze było zgromadzenie pod pomnikiem Bohaterów Getta. Janusz Onyszkiewicz odczytał list Lecha Wałęsy. Po nim, posługując się ręcznym głośnikiem - przemówił Z. Bujak. Mówił o bohaterstwie żydowskich bojowników Getta i o szkodzi, jaką poniósł nasz naród tracąc tych, z którymi żyliśmy przez osiem wieków na jednej ziemi, nawzajem czerpiąc ze skarbnic różnych kultur i tradycji.

Po oklaskach zebrani odśpiewali Hymn Narodowy JESZCZE POLSKA NIE ZGINĘŁA. Następnie na wezwanie ks. Bronisława Dembowskiego zbiorowo odmówiono OJCZE NASZ. Z kolei grupa żydowskich uczestników manifestacji odmówiła KADDYSZ, moją słowną modlitwą za zmarłych.

POCHOD NA UNSCHLAGPLATZ

Powoli uformowała się kolumna pochodu. Na jego czele szli członkowie Obywatelskiego Komitetu Obchodów XLV Rocznicy Powstania w Getcie. Ruszył ul. Zamenhofs, Stanisława Dubois i Stawki pod nowy pomnik przy zbiegu z ul. Dziką. Upamiętnia on tzw. Umschlagplatz - miejsce, na którym znajdowała się rampa kolejowa. Dla setek tysięcy Żydów wywożonych do obozów śmierci było to ostatnie widziane miejsce w Warszawie. Tu żegnano bliskich, trafiających do innych wagonów, kochane miasto i na zawsze rozstawano się z nadzieją na życie.

Uczestnicy nieśli transparenty, jeszcze liczniejsze niż na cmentarzu. Powszechną uwagę zwracał transparent KPN z hasłem wypisanym literami hebrajskimi. Szli działacze "S" i innych niezależnych struktur, ci których widziałem na cmentarzu i wielu innych (m.in. M. Jurczyk, przew. ZR w Szczecinie, Andrzej Słowik, przew. ZR Ziemi Łódzkiej, Jerzy Dłużniewski, przew. Łódzkiej RKW). Ponad 5000 osób wzięło udział w tej manifestacji.

W spokoju i powadze podążał pochód. Myśl kierowała się ku ludziom wyniszczonym głodem, którzy 45 lat temu szli po tej samej kamiennej kostce i tramwajowych szynach, prowadząc za ręką na śmierć swe dzieci i wspierając upadających.

W obrębie pomnika o ścianach z jasnego granitu składano kwiaty i wieniec, palono znicze. Modlono się do tego samego Boga zbiorowo odmawiając OJCZE NASZ i KADDYSZ. Składano wieniec i wiązanki kwiatów, zapalono znicze, które są symbolem wieczności i pamięci.

(-) H. Igański

Ukazuje się już edycja DZWONKA NIEDZIELNEGO w wersji Video. Redakcja GP gotowa jest pośredniczyć w upowszechnianiu bratniego organu. Zainteresowanych prosimy o kontakt kanałami kolportażu. (-) Red. GP

Dzwonek Niedzielny

Nr XIX 17 kwietnia 1988 Bezplatny

Jak w każdą trzecią niedzielę miesiąca, 17 IV w podziemnej sali kościoła pw Miłosierdzia Borego, róg Żytniej i Żelaznej, o godz. 19, niezależni dziennikarze i ich przyjaciele przedstawili PT Publiczności swój kolejny program informacyjny pn DZWONEK NIEDZIELNY.

Na zaproszenie p. Romy Bratkowskiej p. Magdalena Hniedziewicz omówiła krótko twórczość Marka Oberlendera i jego obrazy scen Getta eksponowane aktualnie w tej sali.

Następnie p. Alina Szwaigier zaśpiewała a-piosenkę o dziewczynie z Getta, która jeszcze nie wie, że jej chłopiec już nie żyje. Fortepianowy akompaniament p. Szwaigier odtworzyła z taśmy w małej "Wildze".

Przejąwszy prowadzenie p. Aleksander J. Wiczorkowski oddał głos p. Annie Szymańskiej, członkini Obywatelskiego Komitetu Obchodów XLV Rocznicy Wybuchu Powstania w Getcie. Opowiedziała ona o przebiegu obchodów rocznicowym, wskazując na rozmiary udziału społeczeństwa i zwiększoną tolerancję władz w porównaniu z obcymi przed 5 laty.

P. dr Adina Błady-Szwaigier, ongiś stażystka szpitala w Getcie komentowała uproszczone opinie o postawie ludzi w nim zamkniętych. Podkreśliła intensywność życia kulturalnego, w którym znalazły się nawet badania naukowe nad chorobą głodową, mówiła o szkołach prowadzonych pod pozorem dobrego dożywiania, o wydziale lekarskim prof. Juliusza Zweibauma. Jako łączniczkę między ZOB i AK mogła porównać życie i postawy po obu stronach muru: postawa bezbronnego wobec uzbrojonego jest zawsze taka sama.

P. Helena Bortnowska przedstawiła stosunek do zagłady Żydów tych ludzi, których wtedy nie było. Za winę można uważać brak indywidualnej konfrontacji moralnej problemu.

P. inż. Stanisław Jankowski (Agaton) omówił losy projektu pomnika Powstania Warszawskiego. Władze odrzuciły wybrany w drodze konkursu - spośród ok. stu - projekt Piotra Ręczkowskiego. Zamiast tego forsują projekt p. Kućmy, wyłoniony spośród tylko trzech projektów autorów uprzednio przez władze wytypowanych. Mimo, iż sztuczne ruiny wg projektu p. Kućmy będą wyglądały groteskowo, a symboliczna wymowa dwu betonowych bloków nad głowami powstańców może z czasem stać się kłopotliwa dla władzy PRL i jej sojuszników. Ostatnio, prawie jednocześnie władze polityczno-kulturalne deklarują, że projekt p. Kućmy będzie realizowany, ale też i ogłosiły nowy konkurs.

Kilku mówców przedstawiło sytuację w związkach twórczych: pp. B. Korzeniowski i J. Szymkiewicz w ZASP-ie, p. J. Maciejewski w PEN-CLUBIE, zaś p. A. Szczypiorski w środowisku literackim. Nikt z mówców nie dostrzegł remedium na moralne konflikty - w pluralizmie organizacyjnym.

P. Alina Szwaigier wykonała w jidysz nigdy nie zrównany romans żydowski "Miasteczko Beiz" z końcową frazą - po polsku - "mała miasteczka gdzie moja rodzina i dom mój jest".

P. doc. Jan Winiecki opowiedział o wrażeniach z sympozjum w Gyor na Węgrzech. Mówcy ze wscho- du z entuzjazmem mówili o starych kapitalistycznych narzędziach i rekwizytach, zaś ci z Zachodu ubolewali nad zanikiem socjalistycznego etosu w gospodarce.

Dokończenie na str. 4

Paryska KULTURA

już od pół roku drukowana jest w kraju przez wydawnictwo MYŚL.

Zorganizuj grupę prenumeratorów i zgłoś ją kanałami naszego kolportażu.

Cena jednego numeru tego miesięcznika wynosi zwykle 800 zł.

RABAT

Od 5 do 10 egz. - 10%, powyżej 10 egz. - 20%.

W dniu 9 kwietnia odbyło się posiedzenie Krajowej Komisji Wykonawczej NSZZ "S", na którym obecni byli przedstawiciele wszystkich regionów biorących udział w jej pracach:

1. Do składu KKW wybrano przedstawicieli regionów: Śląsko-Dąbrowskiego - Henryka Sienkiewicza, Podbeskidzia (Bielsko-Biała) - Grażynę Staniszwską, Gorzowa Wlkp. - Stefanę Hejmanowską.

2. Przyjęto oświadczenie ws święta 1 Maja.

3. Omówiono sytuację rodzin pracowniczych po podwyżkach cen. Stwierdzono, że liczne akcje rewindykacyjne prowadzone dziś w kraju są w pełni uzasadnione wobec gwałtownego spadku płacy realnej i zupełnego upadku nadziei na lepsze. Nieobecność nadziei w naszym życiu jest wynikiem braku polityki rzeczywistych reform ekonomicznych i politycznych. Szczególnie ciężki jest dziś los tych grup pracowniczych, które nie są w stanie wywalczyć sobie podwyżek. Ich sytuacja nie może być obojętna załogom wielkich zakładów, konieczna jest solidarność w walce, upominanie się nie tylko o swoje prawa.

4. Podjęto dyskusję nad sytuacją społeczną i polityczną w Polsce i wokół Polski. Stwierdzono, że zapowiedzi porzucenia stalinowskiego modelu rządzenia do tej pory nie znalazły w PRL konkretnej realizacji. Blokują to wszelkie reformy w dziedzinie gospodarki i dźwi społeczne inicjatywy Polaków. Kraj nasz pychany jest w marazm i apatię. Jedynym wyjściem są, głębokie, dotyczące podstaw systemu reformy. Wstępnym warunkiem przystąpienia do nich jest uznanie niezależnego społeczeństwa, respektowanie podmiotowych praw obywateli i grup społecznych, uznanie prawa do tworzenia niezależnych stowarzyszeń, w szczególności uznanie NSZZ "S".

-----(-) Krajowa Komisja Wykonawcza NSZZ "S"-----

NASZ KOMENTARZ: Komunikat KKW przeczytaliśmy uważnie z myślą o rozwinięciu jakiejś tezy, tak, by była ona lepiej zrozumiana i łatwiejsza do wprowadzenia w życie. NSZZ "S" nie jest organizacją totalitarną to też mamy prawo nie podzielać też KKW. Korzystamy z tego prawa.

Komunikat stwierdza "nieobecność nadziei w naszym życiu", a tym samym zakłada niewiarę w skuteczność działań własnych KKW i całego Związku. KKW ogranicza się tylko do apelowania do załóg wielkich zakładów o solidarność i do wia dzy o reformy. To nie wystarczy i takie działa nia nikomu nie przywrócą nadziei.

Żyjemy w szybko zmieniającym się świecie. Stwierdzenie KKW, że "zapowiedzi porzucenia stalinowskiego modelu rządzenia nie znalazły w PRL realizacji" dowodzi, że jej członkowie tych zmian nie widzą. Nasz związek potrzebuje przywódców o otwartych oczach, którzy potrafią powiedzieć milionom ludzi, co mają robić, by ich nadzieja stała się sprawczą siłą Polski.

-----(-) J. Lewczuk-----

CZASOPISMA W KOLPORTAŻU

KONTAKT, wybór z nr 1, 2, 3 (87); Pismo członków i sympatyków "S" w Paryżu, wyd. krajowe RESPUBLICA (Lublin): "Łagodna utajona pacyfikacja" - wywiad z H. Mikołajską; Stasiek Przaśny i Jasiek Strawa: o sp. Fundacji Rolniczej - rzeczowo i ciekawie; J. Surdykowski: Szkice do portretów polskich lat 80-tych; Wywiad z ks. St. Małkowskim; Radosław Smutny: Śmiech i samoukpacja (o przeglądzie kabaretów amatorskich '86); S. Nowicki i A. J. Rembowski: Aleksander Wat - porządek myślenia pracowitego antychrysta (dwa artykuły); Romund Piłsudski: koncepcja Polskiego Frontu Wolności; A. Stach: Cykl o NRD; Ju ozas Luksa: Opór zbrojny na Litwie; A. Stromas: Ruchy niezależne Litwy, Lotwy i Estonii od lat 60-tych; Ants Kippar: Czarnobyl a Estonia; Ciekawe reklamy; 158 str. A5 650 zł

KONTAKT nr 4, 5 i 6 (wybór) Wyd. j.w.: J. Święcicki: ZSRR wobec chińskiego wyzwania; P. Zawonowski: Imperium o wielu twarzach; Algimantas Gureckas, Tomas Remeikis i Józef Darski o stosunkach polsko-litewskich; Wywiad z J. Winklerem - polskim mudzaheddinem; A. J. Rembowski o Tymonie Terleckim; A. Stach: Cykl o NRD; Taras Kuzio o Kazachskim Grudniu; J. Darski o Lotewskiej Grupie Helsińskiej; Rozmowa z Lechem Raczakiem z Teatru Osmego Dnia i fragmenty jego repertuaru. 159 str. A5 650 zł

Z DESZCZU POD RYNĘ W RAMACH II ETAPU

Ostatnio całą spółdzielczość przeorała kolejna akcja reorganizacyjna. Zarówno kierownik two jak i pracownicy siedleckiego zakładu przytwórstwa owocowo-warzywnego (SZPOW - nazwa nie ważna, bo zbyt często ulega zmianie) chcieli ją wykorzystywać do uzyskania statusu samorządnej spółdzielni, a nie zakładu w konglomeracie nie powiązanych ze sobą placówek, kierowanych przez anonimowych promientów spółdzielczej nomenklatury. W wyniku odgórnych ustaleń - zakład zmienił tylko właściciela: ze stołecznego na rejonowego: spółdzielnię ogrodniczo-pszczelarską. Nie zezwolono na jego usamodzielnienie. Nowy statut, na którego kształt pracownicy zakładu nie mieli żadnego wpływu przewiduje, że będą oni mieli w radzie nadzorczej tylko 1/10 mandatów. Resztę będą stanowili odpowiednio do brani "rolnicy" - no i pszczelarze.

Ogranicza to nie tylko samodzielność i samorządność zakładu, ale również i to trzecie "S". Dotąd zakład był na wewnętrznym rozrachunku, dzięki czemu miał wpływ na rodzaj produkcji, płace i fundusz inwestycyjny. Daleka i bogata Warszawa pobierała swój haracz niezbyt pazernie, w dużej mierze jako marżę ze skupu, do którego zakładu dopuścić nie chciała. Lokalna biurokracja spółdzielcza ostrzy już sobie apetyt na tłuste kasiki spadające im niespodziewanie z karuzeli II etapu reformy. Nie łatwo ją będzie nasycić. Prezes Jan Kryniwicz pociesza dyr. Z. Błaszczuka, ale i tak wiadomo komu KW przyzna rację, gdy dojdzie do konfliktu na tle podziału środków inwestycyjnych. A zakład się sypie: niedawno wybuchł zużyty technicznie kotłociąg, bo nie było środków na nowy. Przy następnym wybuchu mogą być ofiary, ale i tak nikt za to prezesa Kryniwicza ani tow. Ornata nie będzie mógł pociągnąć do odpowiedzialności.

KTO WIĘCEJ PRACOWAŁ W 82 TEN HNIEJ ZAROBI W 88

Duże poruszenie w zakładzie wywołał artykuł W. Gońtarskiego w TL z 22 III. Wielu pracowników dopiero teraz na przykładzie informacji o swoim zakładzie pracy wznosiło, że ich niskie zarobki są wynikiem ich dobrej pracy. Otóż zarobki nalicza się odpowiednio do wzrostu produkcji w odniesieniu do r. 82. Ograniczenia importowe - głównie z RWPG - spowodowały gwałtowne załamanie produkcji przemysłów twardych. Nasz zakład nie miał trudności ani z surowcami ani z energią, to też produkcja utrzymywała się na dobrym poziomie. Przesz to procentowy wzrost produkcji zakładu jest niewielki, a zarobki niższe. Teraz, gdy zostały tylko dwa kotły, a o trzecim nie co i marzyć - z zarobkami będzie jeszcze gorzej.

PRZEMYSŁ NIE NADAŻA ZA PODLASKIM ROLNICTWEM

Z drugiej strony, przestanie się opłacać produkcja na eksport do KR, bo nasz przelicznik do dolara wzrośnie tylko o 20%, więc przy nowych cenach zaopatrzeniowych oraz energii - mniej niż koszty własne. Eksport do RWPG będzie równie opłacalny jak dotąd, ale nie wystarczy odpisów dewizowych na stółki. Rolnicy gotowi są zwiększyć swoje dostawy, ale za same ziółki nie kupi się ani kotła ani opakowań, bo przemysł socjalistyczny nie nadaża za podlaskim rolnictwem.

-----(-) P. Pióro-----

CZASOPISMA W KOLPORTAŻU

KULTURA NIEZALEŻNA, nr 37 wyd. Komitet Kultury Niezależnej, Warszawa: M. Kallias o prawie do stowarzyszenia się (b. konkretnie); J. Walc o zawsze samotnej drodze Tadeusza Borowskiego - od Żytomierza, przez Warszawę, Oświęcim, Monachium do Parnasu sockultury i zbawczej śmierci; ab: Słowem i mieczem: o polityce kulturalnej obu okupantów i gorliwości kolaborantów we Lwowie plus błąd autora dotyczący Adama Mickiewicza; A. Górny: "Krew" - fragment. Poezja Stanisława Hisakowskiego. 134 str. A6 300 zł

NIEPODLEGŁOŚĆ, NR 79, WYD. GP "N": Red. "N": "Przy parci do dna" - władza wraz ze społeczeństwem: Leopolda (KOS): o czym informuje przemilczenie (Kryzys w TYGODNIKU NAZOWSZE); Red. "N": Marzec 68 - widziany od strony prawicy; Z. Zmąszkowski o konfliktach w strukturach opozycyjnych; Z. Zmąszkowski o represji jako narzędziu polityki. Satyra z Marca 68. 20 str. A4 110 zł

WIELKANOCNE SPOTKANIE LUDZI PRACY

Tak nazwano okolicznościowe spotkanie Duszpasterstwa Ludzi Pracy, które odbyło się 16 IV w sali przy Katedrze NMP. Przybyli obaj biskupi siedleccy: ks. Jan Mazur i ks. Wacław Skomorucha. Obecni byli również ks. Józef Miszczyk, przewodniczący diecezjalnej Komisji Charytatywno-Społecznej oraz ks. Lipniacki, opiekun Duszpasterstwa. W imieniu obecnych działaczy przemówił mec. Jan Mizikowski. Wręczył on kwiaty i pamiątkowy medal ks. bpowi W. Skomorusze, z okazji 25-lecia jego sakry biskupiej.

Prelekcję na temat historii Polski - od upadku państwa i zaborów aż do czasu "S" wygłosił mec. Władysław Siła-Nowicki. Słuchano go z wielkim uznaniem i zainteresowaniem. Szczególny entuzjazm zebranych wzbudziła recytacja przez mecenasa fragmentu "Dziadów". Po krótkiej dyskusji swe wiersze deklamowała Marta Fedorowiczowa. Następnie poezję patriotyczną recytował aktor scen warszawskich - Włodzimierz Bednarski. Spotkanie zakończono odśpiewaniem hymnu "Boże coś Polskę".

PRAWIE ZAPOMNIANA COMIESIĘCZNA MSZA ZA OJCA SW I OJCZYZNĘ

16 IV, jak w każdym 16-tym dniu miesiąca, o godz. 18 została odprawiona w kaplicy Sióstr Sakramentek Msza Sw za Ojca Sw. i Ojczyznę. Mszę celebrował ks. bp. W. Skomorucha.

"KTO MA ZYWNOSC TEN MA WŁADZE..."

Od 25 III obowiązuje nowy wykaz zakładów, które jako szczególnie ważne dla gospodarki lub obronności nie mogą posiadać samorządów. Z województw południowego Podlasia znalazły się na nim tylko dwa zakłady: Okręgowe Przedsiębiorstwo Przemysłu Mięsnego i Zakłady Zbożowo-młynarskie, oba w Łukowie.

Wskazuje to, że znane II prawo socjalistycznego miłosierdzia, sformułowane przez M.F. Rakowskiego i sprawdzone przez rząd gen. W. Jarużelskiego na naszych dzieciach w latach 80-81 wciąż obowiązuje. (Nb. I prawo ogłosił W.I. Lenin: Kto nie pracuje - ten nie je).

Dzwonek

(Dokończenie)

P. S. Bratkowski wystąpił z mottem: "A nie mówiliśmy?". Lutowy skok inflacji rozregulował słynną gilotynę płacową p. min. Szałajdy i nikt już tych procentów jednoznacznie policzyć nie może. Opowiedział kawał o Titanicu: walory orkiestry co grała do końca są przedmiotem studiów Komisji Planowania. Jednak w PRL jest lepiej niż na Titanicu, bo załoga wie co będzie.

P. Roma Bratkowska powiedziała, że po wyborze p. Henryka Sienkiewicza na przewodniczącego RKW interesujący jest śląski model związkowej demokracji i oddała głos p. T. Jedynekowi.

Tadeusz Jedynek, wieloletni przywódca śląskiej "S" i członek kierowniczych gremiów legalnej i nielegalnej "S" powiedział, że uczestniczył w śląskim Zgromadzeniu Działaczy, ale nie kandydował. Ze względu na rozległość Regionu niemożliwe jest łączenie działalności związkowej i pracy zawodowej. Choć jest tylko robotnikiem budowlanym z pracy nie chce zrezygnować: bez niej nie czułby pełni siebie. Z uznaniem mówił o H. Sienkiewiczu i jego pracy w górniczych strukturach "S". Najbardziej interesuje się teraz pracą z młodzieżą w klubach SOLIDARNOŚĆ I MŁODZI. Zajmuje się też sprawami praworządności, a ostatnio KASAMI SAMOBRONY. Dwie powstały na kopalni ANDALUZJA, a trzy na kop. MANIFEST LIPCOWY.

Ostatnim mówcą był p. Krzysztof Albin z Wrocławia. Jako członek konfraterni POMARANCZOWEJ ALTERNATYWY opowiedział o jej życiu i sukcesach, których wymownym dowodem jest skazanie Majora - jej duchowego wodza na paromiesięczny areszt. Odczytał gryps od niego, z którego wynika, że Major pracuje koncepcyjnie, szczególnie - gdy ma czaj. W nowej sytuacji zespół rzuca nowe hasło:

UWOLNIC WIEZNIÓW SATYRYCZNYCH!

Następny DZWONEK NIEDZIELNY: 15 maja o 19-tej.

(-) P. Pióro

FALA WYMOWIEN PRACY

Odgórnie dyrektywy i wskaźniki regulują postępy tzw. II etapu reformy. W Siedlcach określa ona liczbę pracowników, którzy mają podlegać redukcji. W Woj. Zarządzie Gminnych Spółdzielni zwolniono 31 osób, zaś w Państwowej Spedykcji Krajowej - planuje się redukcję ok. 20 pracowników. Redukcja dotyczy zwykle urzędników na niższych stanowiskach. Nad listami ofiar iamią sobie głowy działacze partyjni i wroniarze, bo każdy aktywista ma swoje sympatie i antypatie, a niektórzy nawet resztki sumienia.

W Przedsiębiorstwie Gospodarki Komunalnej plan redukcji wynosi 10 osób. Jak dotąd zwolniono jedną: Euzebiusza Zielińskiego. Miał do tego pełne kwalifikacje - bo już przez rok pozostawał bez pracy z powodu manipulacji SB, a do tego był skazany na grzywnę za posiadanie wydawnictw niezależnych (p. GP nr 5/6 i 7/8). E. Zieliński zgłosił się do Urzędu zatrudnienia, gdzie został zarejestrowany jako bezrobotny (już od 1 IV) i otrzymał dwa skierowania do pracy, ale go nie przyjęto. W trudnej sytuacji materialnej dochodził jeszcze należnej mu sumy z powodu traktowania premii jako uznaniowej, a nie regulaminowej. Będziemy śledzili losy jego oraz jego rodziny.

REZYGNACJA Z PROTESTU PŁACOWEGO W PKS-IE

W nr 8(24) pisaliśmy o konflikcie płacowym w siedleckim PKS-ie. Kierowcy odmawiali przyjęcia krzywdzących wynagrodzeń. Dopiero po miesiącu perswazji i wahań, 10 IV odebrali załogę wynagrodzenia.

JESZCZE JEDNA OFIARA ERKI

Pisząc o GIT-owskiej kontroli woj. Siedleckiego (GP nr 3/19) wspomnieliśmy o "pechowym rejsie rządowego Peugeota przez Mińsk Maz." w dn. 20 I. Okazało się, że dostojnym pasażerem tego samochodu był min. J. Urban, zdążający do Siedlec na spotkanie ze swymi sympatykami. Peugeot potracił w Mińsku dziewczynkę, w wyniku czego kierowca został zatrzymany, a ministra dowieziono do Siedlec wozem milicyjnym.

Jak wiadomo, samochody dostojników i służb specjalnych mają przywileje nieprzewidziane w prawie drogowym. Dokumentem, który upoważnia do przekraczania dozwolonej szybkości i innych zasad ruchu drogowego jest tzw. erka. Ten przywilej jest przyczyną wielu nagłych śmierci naszych prominentów. Dzięki niemu owdowił min. Glazur, zabili się pod Białoobrzegami oficerowie prowadzący śledztwo ws morderstwa ks. J. Popiełuszki, pułkownik SB we Wrocławiu - wraz z wiezionym przez niego aresztantem, a ostatnio pod kołami samochodu z erką prowadzonego przez Jerzego Swiderskiego, sekretarza generalnego PRON zginął Ryszard Strzelecki, który sam był kiedyś członkiem KC i niechybnie też korzystał z erki. Jednym słowem walejach zasłużonych spoczywa coraz więcej ofiar erki. Niestety, ofiarami erki są także, ci którzy nigdy z niej niekorzystali, jak ta biedna dziewczynka z Mińska Mazowieckiego.

Władza pilnie strzeże tajemnicy przywilejów erki. Materiały śledztwa ws tragicznego wypadku w Mińsku przekazano do Biura Ochrony Rządu.

LIST CEZAREGO KAZIMIERCZAKA W "KOSIE"

Znany, choć młody siedlecki literat Cezary Kazimierczak (autor tomiku pod przewrotnym tytułem "Z notatnika psychopaty", (METRUM '87) wyraził w nr 6(136) KOS-a swój przesytny tematyczny żydowski w prasie niezależnej. Stwierdził: "Woję jacy filosemityzm w stylu Wiktora Kulerskiego oraz upowszechnienie się tego typu postaw grozi kolejną falą antysemityzmu". W zakończeniu zapowiedział, że eliminuje tę tematykę ze swego umysłu, gdyż są dla niego ważniejsze sprawy. -

POTWIERDZENIE

Redakcja GP potwierdza następujące wydatki: Deficyt GP nr 1-23 - 252.715 zł; Deficyt kalendarza GP na r. 88 - 22.270 zł; Koszt reklamy przez wysyłkę 30 egz. każdego numeru GP - 28.000 zł; Koszt dwu większych akcji wysyłkowych GP - 34.050 zł; Koszt specjalnej akcji propagandowej - 9.000 zł. Wysyłka GP zagranicę 38.360 zł. Razem: 384.395 zł.